08.09.2017

Bitwa o Gotland – Delphia Challenge 2017

Trasa bałtyckich zmagań

Już w najbliższą niedzielę, w samo południe, rozpoczną się regaty Bitwa o Gotland, najdłuższe i najtrudniejsze regaty samotników na Bałtyku. 500-milowa trasa, którą trzeba pokonać non-stop, stanowi poważne wyzwanie, a rekord z roku 2013 wciąż pozostaje niepobity.

Na mapie wygląda to prosto – należy okrążyć wyspę Gotlandia prawą burtą i powrócić do portu startu, którym jest Marina Delphia w Górkach Zachodnich. Z reguły samotnym żeglarzom zajmuje to trzy do czterech dni, w zależności od wielkości jachtu oraz warunków pogodowych, przede wszystkim siły wiatru i fali. Rekord regat wynosi 62 godziny 15 minut, został ustanowiony w roku 2013 i należy do Krystiana Szypki, pomysłodawcy regat i uczestnika pierwszych trzech edycji, a dzisiaj ich dyrektora.

Po przecięciu linii startu u wejścia do portu Górki Zachodnie, pomiędzy linią końca falochronu a znakiem kardynalnym GW, zawodnicy wypływają na Zatokę Gdańską. Muszą przeciąć ruchliwy tor podejściowy dla statków płynących do Gdańska i Gdyni. Po wyjściu za Hel muszą zachować „czujność” ze względu na wciąż intensywny ruch statków, promów i kutrów rybackich oraz uważać na sieci.

Około 70 mil od startu, po obraniu kursu między Olandię a Gotlandię, trzeba w bezpiecznej odległości minąć platformę wiertniczą Petro Baltic. W tym miejscu możliwe jest skorzystanie z telefonów komórkowych, dzięki zasięgowi z platformy. Dalej konieczne jest zwiększenie koncentracji, bo zarówno przed Olandią jak i przed Gotlandią znajduje się strefa TSS (Traffic Separation Scheme) czyli tor wodny o bardzo intensywnym ruchu statków. Liczne statki i promy można też spotkać w pobliżu Visby.

Kiedy zawodnicy miną już Visby, zostawiając je po prawej stronie, będą mogli chwilę odpocząć od nieustannego monitorowania ruchu statków. Jednak w tym miejscu, pomiędzy wyspą a stałym lądem, najczęściej występuje wyższa niż gdzie indziej fala, spowodowana efektem dyszy pomiędzy wyspą a stałym lądem. Kolejnym istotnym punktem dla startujących w Bitwie o Gotland jest wyspa Farö, na „górnym”, czyli północno-wschodnim krańcu Gotlandii. Ją również trzeba minąć prawą burtą, pamiętając o znajdującej się w pobliżu mieliźnie. Dalej, tak samo prawą burtą, minąć należy znak kardynalny Salvorev, omijając niebezpieczne i płytkie wody między znakiem a wyspą.

Po drugiej stronie Gotlandii rozpoczyna się powrót do mety. W tym miejscu, po wschodniej stronie wyspy, znajdującej się wciąż po prawej burcie, nie ma intensywnego ruchu statków, więc znów pojawia się szansa na odpoczynek i posiłek. Jest to właściwie jedyny moment trasy dający taką możliwość.

Piotr Parzy (Hadron), uczestnik dwóch poprzednich Bitew, tak opisywał na mecie zeszłoroczne trudności na trasie:

„*Najtrudniej na pewno było od Visby do znaku, bo było dużo wiatru i wyczerpująca halsówa. Najfajniejsza jazda była oczywiście na kursie spinakerowym, ale po minięciu kardynałki musiałem trochę odpocząć. Widziałem zresztą, że wszyscy spali. Dopiero po nocy zacząłem jechać – postawiłem wszystkie żagle i do przodu. Ostatnią noc wcale nie spałem, bo jechałem na spinakerze. Doświadczenia z zeszłego roku bardzo się przydały – postanowiłem siły zostawić na końcówkę, a nie szarpać się od początku, tylko dopiero na koniec cisnąć*.”

Wyjście poza osłonę Gotlandii oznacza już konieczność ponownego przejścia ruchliwego toru statków. Dalej już kurs na Hel i powrót do Górek Zachodnich.

Konieczność ciągłej koncentracji, brak snu, oraz jak najszybsza żegluga po możliwie najkrótszej trasie to nie lada wyzwanie. Przydaje się doświadczenie regatowe i umiejętność analizy map synoptycznych. Precyzyjne prognozowanie pogody w tym rejonie Bałtyku jest bardzo trudne, ze względu na duży wpływ lądu na faktyczne warunki na morzu i związane z tym lokalne różnice w pogodzie. Dlatego, pomimo regularnie otrzymywanych prognoz, zawodnicy muszą sami przewidywać warunki i wykorzystywać wszelkie zmiany wiatru do tego, by żeglować jak najszybciej.

Dyrektor regat, Krystian Szypka, docenia solidarność zawodników, atmosferę na trasie oraz wzajemną troskę jednych o drugich. „*W ubiegłym roku, ale też i w latach poprzednich, wszyscy sobie pomagali. Jeżeli ktoś mówił przez radio, że jest zmęczony, to najbliższe jachty go pilnowały. Potem była zmiana i ktoś inny mógł się zdrzemnąć. Nie da się przepłynąć całej trasy bez snu, ale dzięki monitoringowi ze strony jachtów osłonowych oraz dobrej atmosferze między zawodnikami, każdy może bezpiecznie odpocząć.”*

Sponsorem strategicznym Bitwy o Gotland – Delphia Challenge 2017 – jest firma Delphia Yachts. Pozostali sponsorzy to: Teknos-Oliva, Raymarine, Work Service, Kompas, Henri Lloyd Polska. Organizatorzy regat: Ocean Team Sailing School oraz Maristo.pl.

Milka Jung

Dodatkowych informacji udziela Krystian Szypka, tel. 501 664 314

<http://bitwaogotland.pl/>

<https://www.facebook.com/pages/Bitwa-o-Gotland/142665052544461>